

# Święta, święta...

## Zamiast wstępu

Tytułowy cytat „nadawać duszom kształt narodowy” został zaczerpnięty z *Uwag o rządzie polskim*<sup>1</sup> Jana Jakuba Rousseau pisanych na przełomie 1771 i 1772 roku, ale opublikowanych dopiero dziesięć lat później<sup>2</sup>. Rousseau, dający w tekście wyraz dużej sympatii dla Polski, zamieścił też kilka spostrzeżeń odnośnie do społecznej roli świąt. Według niego miały one wymiar nie tyle rozrywkowy, co edukacyjny. Każda nacja winna mieć święta odpowiadające jej własnemu charakterowi, które by ten narodowy charakter wzmocniały, a tym samym kształtowały postawę patriotyczną. Podczas świąt obywatele uczyliby się tego wszystkiego, co składa się na miłość do Matki Ojczyzny – przywiązania do tego, co swojskie i rodzime, ale też niechęci do obcych obyczajów. Wzmocniałyby cnoty oraz umiejętności żołnierskie, a przede wszystkim budowali w sobie poczucie wspólnoty<sup>3</sup>.

„Dużo zabaw publicznych – niech dobra matka ojczyzna cieszy się patrząc, jak jej dzieci się bawią. Niech często się nimi zajmuje, by one ciągle nią były zajęte. Nawet na dworze trzeba dla przykładu znieść zwykłe dworskie rozrywki, gry, widowiska, komedię, operę – wszystko, co czyni mężczyzn niewieściami, co ich odrywa od zajęć, odosobnienia, każe zapomnieć o ojczyźnie i obowiązkach, wszystko co uczy ich czuć się dobrze wszędzie tam, gdzie tylko się bawią;

---

<sup>1</sup> J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, [w:] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim*, Wrocław 1966, s. 201.

<sup>2</sup> *Uwagi o rządzie polskim* ukazały się w dwa lata po śmierci J.J. Rousseau, natomiast pierwszy polski przekład pochodzi z 1789 roku i jest autorstwa Franciszka Karpińskiego. *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1966, t. 12, s. 103.

<sup>3</sup> J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977, s. 69–71.

trzeba natomiast obmyślić takie gry, uroczystości obchody, które by były własnością tego tylko dworu i których nie można by znaleźć na żadnym innym. Trzeba aby w Polsce bawiono się więcej niż w innych krajach, ale inaczej. [...] Dużo widowisk pod gołym niebem; niech się na nich przestrzega bacznie różnic w godności i stanach (*des rangs*), ale niech bierze w nich udział na równi cały naród jak w starożytności, a w pewnych wypadkach, niech szlachcice młodzi składają na tych widowiskach dowody siły i zręczności. [...]

Z całą starannością powinno się przywrócić igrzyska, podczas których niegdyś ćwiczyła się polska młodzież – powinny się stać dla niej areną honoru i współzawodnictwa. Nic łatwiejszego jak zastąpić dawne walki mniej okrutnymi ćwiczeniami. Zwycięzcy otrzymywaliby również zaszczyty i nagrody. Na przykład jazda konna bardzo odpowiada Polakom, a nada się wielce do podniesienia świetności widowiska<sup>4</sup>.

Tak więc święta jako „instytucje narodowe kształtują geniusz, charakter, zamiłowania i obyczaje narodu, czynią go samym sobą”<sup>5</sup>. Odpowiednio przygotowane mają walor edukacyjny – kształtują naród. Takim świętem mogą być na przykład uroczystości związane z przyjęciem jakiegoś istotnego dla całej społeczności dokumentu. W *Projekcie konstytucji dla Korsyki* z 1765 roku, również autorstwa Rousseau, taką okazją miało być uroczyste zaprzysiężenie konstytucji<sup>6</sup>.

Aby święto przemawiało do uczestników, zwłaszcza do prostego ludu, należy zadbać o jego oprawę. „Nie zaniedbujcie pewnej wystawności publicznej – niech będzie szlachetna, imponująca, a świetność niech polega raczej na ludziach niż na rzeczach. Nie do wiary jak dalece serca ludu idą za jego oczyma i jak mu imponuje majestatyczność ceremoniału. Nadaje ona władzy znamię porządku i ładu, budzi zaufanie i usuwa idee kaprysu i fantazji, związane z ideą władzy arbitralnej. Trzeba tylko w uroczystościach unikać błyskotliwości, świecideł, dekoracji zbytkowych, używanych na dworach. Święta wolnego narodu powinny zawsze tchnąć skromnością i powagą, budzić podziw ludu tylko tym, co zasługuje na jego szacunek”<sup>7</sup>.

Rousseau, przypisując wielkie społeczne znaczenie świętom, był niechętny ich religijnym formom. Uznawał co prawda na aktualnym etapie rozwoju społeczeństw konieczność świąt religijnych, jednak sugerował osłabianie ich oddziaływania. Zławszcza młodemu pokoleniu powinno się ograniczać możliwości

<sup>4</sup> J.J. Rousseau, *Uwagi...*, s. 197–198.

<sup>5</sup> Tamże, s. 193.

<sup>6</sup> J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, Warszawa 2009, s. 127.

<sup>7</sup> J.J. Rousseau, *Uwagi...*, s. 199.

uczestnictwa w tego typu uroczystościach. „Zmniejszajcie czas ich uczestnictwa w uroczystościach kościelnych na rzecz uroczystości świeckich; to należy robić jednak z pewną zręcznością, bez drażnienia duchowieństwa, urządzając to w ten sposób, aby miało ono w nich zawsze pewien udział, ale by ten udział był tak mały, żeby nie skupiał na sobie uwagi”<sup>8</sup>. Tak więc stopniowo należało duchowieństwo, a zatem Kościół, odsuwać od świąt obywatelskich.

Zagadnienie świąt zajmowało Rousseau wielokrotnie. W *Liście o widowiskach* napisanym w 1758 roku, będącym odpowiedzią Jeanowi le Rondowi d’Alambertowi na hasło *Genewa* zamieszczone w *Encyklopedii*, krytykując teatr i jego zgubne oddziaływanie, zwrócił uwagę na to, że lud wolny, pracowity i moralny potrzebuje świąt: „Nie wystarczy, aby lud miał chleb i każdy obywatel żył zgodnie ze swoją pozycją społeczną. Musi jeszcze żyć przyjemnie, aby lepiej spełniał swoje obowiązki, mniej się męczył wykonując je i aby porządek społeczny był trwalszy. Dobre obyczaje zależą bardziej, niż się zdaje, od zadowolenia ze swego stanu [...]. Chcecie, żeby lud był czynny i pracowity? Wyznaczcie dlań święta, urządzajcie zabawy, które by kazały mu kochać swój stan i nie pozwalały zazdrościć stanu łatwiejszego. Dni tak stracone nadadzą większą cenę pozostałym”<sup>9</sup>. Święta są zatem bardzo „pożyteczną instytucją”. Jednak nie każdy sposób świętowania, jego zdaniem, godny jest pochwały. Dla ludu najważniejsze są święta na świeżym powietrzu. „Pod gołym niebem powinniście się gromadzić i rozkoszować poczuciem własnego szczęścia. Niech przyjemności wasze nie będą gnuśne ani możliwe do kupienia za pieniądze, [...] niech będą swobodne i wspaniałe, [...] niech słońce opromienia wasze niewinne widowiska; lud sam stanie się widowiskiem i to najgodniejszym z tych, jakie słońce może oświetlać”<sup>10</sup>. Za wzorcową społeczność uznał mieszkańców Genewy, w której organizowano „defilady, nagrody publiczne królów rusznicy, armaty, żeglugi”<sup>11</sup>.

Do tego wątku powrócił cztery lata później w *Nowej Heloizie*. Ukazując życie społeczności Clarens, opisał rozrywki proste, dostosowane do pór roku, gry pozbawione rywalizacji i hazardu, wymagające natomiast zręczności i wytrzymałości, a więc rozwijające fizycznie, w których zwycięzców nagradzano drobnymi

<sup>8</sup> J.J. Rousseau, *Projekt...*, s. 126.

<sup>9</sup> Przypis autora. J.J. Rousseau, *List o widowiskach*, [w:] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna. List o widowiskach*, Warszawa 2010, s. 310–311.

<sup>10</sup> J.J. Rousseau, *List o widowiskach*, s. 265. Szerzej o związkach święta z widowiskiem u Rousseau: B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Gdańsk 2009, s. 356–357; A. Kawalec, *Pomiędzy naturą a kulturą – widowiska według Jean-Jaquesa’a Rousseau*, „Przegląd Filozoficzny” 2012, nr 4, s. 225–239.

<sup>11</sup> J.J. Rousseau, *List o widowiskach*, s. 266.

przydatnymi przedmiotami<sup>12</sup>. Takie rozrywki odbywały się w niedziele po nabożeństwach i były „rodzajem widowiska, w którym aktorzy zachęceni udziałem publiczności wołają zaszczytne oklaski od samej nagrody”<sup>13</sup>. Najważniejszym świętem było święto winobrania, kiedy to wszyscy razem pracowali, razem świętowali, śpiewając i zasiadając przy wspólnym stole, a miejscem honorowym wyróżniano najlepiej pracującego danego dnia<sup>14</sup>. Było to połączenie elementów pracy, a po niej, wieczorem, zabawy, której finałem były „race”. Zapalenie ich było także formą nagrody przyznawanej „temu, albo tej, która tego wieczoru wykonała najwięcej pracy. [...] Następnie całe zgromadzenie zostaje poczęstowane winem, każdy pije za zdrowie zwycięzcy i idzie spać zadowolony z dnia spędzonego na pracy, weselu”<sup>15</sup>.

Zdaniem Rousseau proste formy świętowania sprawiają, że lud staje się zadowolony i wręcz szczęśliwy. Pisząc o świętujących mieszkańcach Genewy, podkreślał, że „zmieniają się nie do poznania; to już nie ten stateczny lud, który nie zapomina nigdy swych zasad gospodarności, to już nie ci rezonerzy, którzy ważą wszystko, nawet żarty, na szali rozsądku. Są żywi, weseli, serdeczni, mają wówczas serce w oczach, jak zazwyczaj je mają na ustach; usiłują przekazać wszystkim radość i zadowolenie”<sup>16</sup>. Dzięki wspólnie przeżywanym pozytywnym emocjom czują się zespoleni w radosnym świętowaniu. Święto, jednocząc, uwalnia od codzienności i w pewien sposób odradza, uwzniośla społeczność. Dość łatwo można wytworzyć poczucie wspólnoty, organizując takie uroczystości, w których „widowisko stanowią sami widzowie”<sup>17</sup>, to znaczy gdy nawzajem się obserwują, na przykład w zmaganiach sportowych. Jest to bardzo ważną formą życia społecznego – życia obywatelskiego. O odpowiednie sposoby świętowania powinny szczególnie troszczyć się społeczności republikańskie.

Świadomość wielkiej wagi święta dla życia społecznego, konsolidacji społecznej, wytwarzania i utrwalania więzi społecznych, ale także umacniania

<sup>12</sup> J.J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, Wrocław 1962, s. 249–251.

<sup>13</sup> Tamże, s. 250.

<sup>14</sup> Cechą charakterystyczną społeczności Clarens jest demokratyzm pracy podczas winobrania. Każdy ma do wykonania jakieś zadanie – pan de Wolmar przygotowuje prasy, beczki i miejsca do przechowywania wina, pani de Wolmar rozdziela pracę przy zbiorze i tłoczeniu winogron, pozostałe osoby, w tym goście, dozorują prace. Wieczorem wszyscy, „państwo, najemnicy, czeladź”, zasiadają do wspólnego posiłku przy jednym stole, a następnie razem śpiewają, zapalają ogień. Patrz: J.J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, s. 381–387; B. Baczek, *Rousseau...*, s. 335–337.

<sup>15</sup> J.J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, s. 387.

<sup>16</sup> J.J. Rousseau, *List o widowiskach*, s. 266.

<sup>17</sup> Tamże.

struktur politycznych jest wyraźnie widoczna wśród przedstawicieli oświecenia. W szóstym tomie francuskiej *Encyklopedii albo słownika rozumowego nauk, sztuk, rzemiosł* opublikowanym w 1756 roku znajduje się bardzo obszerne hasło – *Fête*. Omówiono w nim zagadnienie święta w bardzo szerokim kontekście: prawnym – jako czas wolny od zajęć, historycznym – na przestrzeni dziejów, etnograficznym – przedstawiając święta w różnych kulturach (najwięcej miejsca poświęcając ze zrozumiałych względów Francji) i społecznym<sup>18</sup>.

Wielkie możliwości wychowawcze w świętach dostrzegą rewolucja francuska. Jean Antoine de Condorcet w przygotowanym i odczytanym 20–21 kwietnia 1792 roku na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Paryżu *Projekcie organizacji wychowania publicznego* pisał: „święta narodowe przypominając mieszkańcom wiosek i obywatelom miast pełne chwały epoki wolności, uświetniając pamięć mężów, których cnoty są ozdobą ich miejsca urodzenia, sławiąc ofiarność i męstwo, nauczą kochać obowiązki, z którymi się ich zapoznało”<sup>19</sup>. A zatem święta nie tylko wyzwalały pozytywne emocje, wzbudzają szlachetne uczucia, ale przede wszystkim przywiązują do promowanych przez dane święto wartości. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do dzieci, które łatwiej niż dorośli poddają się świątecznej atmosferze. „Byłoby bardzo łatwo w szkołach [...] podczas świąt – zaprawiać dzieci do praktykowania najpotrzebniejszych dla duchowego rozwoju uczuć, jak sprawiedliwość, umiłowanie równości, wyrozumiałość, ludzkość, wzniosłość duszy”<sup>20</sup>. Dobrym narzędziem wychowawczym, zdaniem Condorceta, byłoby odtwarzanie przez dzieci pewnych form życia społecznego „jak wybory, porządek dzienny zgromadzeń”. Jednak ta parateatralna metoda dydaktyczna jego zdaniem kryła w sobie pewne niebezpieczeństwo. Trzeba bowiem uważać, „by dzieci nie upatrywały w tych formach jedynie danej im do odegrania roli, co mogłoby wyhodować w nich obłudę zewnętrzną albo wręcz pedanterię. Ponieważ dzieci [...] nader pilnie obserwują wszystko, co je otacza, i jeśli raz zauważą, że się z nich żartuje, każąc im poważnie spełniać rzecz błahą, odpłacą nauczycielowi pięknym za nadobne. A przy tym figiel, który raz przyszedł do głowy dziecku wesółemu i dowcipnemu, łatwo się utrwała w szkole z pokolenia na pokolenie, ośmieszając w oczach uczniów instytucję”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts des métiers*, t. VI, Paris 1756, s. 576–598, [https://fr.wikipedia.org/w/index.php?title=Fichier%3ADiderot\\_Encyclopedie\\_1ere\\_edition\\_tome\\_6.djvu&page=576](https://fr.wikipedia.org/w/index.php?title=Fichier%3ADiderot_Encyclopedie_1ere_edition_tome_6.djvu&page=576) (dostęp 20.06.2019).

<sup>19</sup> J.A. Condorcet, *Projekt organizacji wychowania publicznego*, przekł. C. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1948, s. 18.

<sup>20</sup> Tamże, s. 19.

<sup>21</sup> Tamże.

Rok później Marie-Joseph Chénier, brat poety André Chéniera, występując 5 listopada przed Konwentem Narodowym, zabrał głos w sprawie konieczności ustanowienia świąt narodowych, gdyż „za sprawą tych świąt wyobraźnia powinna ukazywać swoje niewyczerpane skarbcze, powinna budzić w duchu obywateli wolnościowe uczucia i wszelkie wspaniałomyślne i republikańskie namiętności”<sup>22</sup>. Aby zintensyfikować wychowawcze oddziaływanie, należało „zapęłnić kalendarz wielkimi wspomnieniami, uczynić z naszych obywatelskich świąt roczne kalendarium”<sup>23</sup>. A zatem cykliczność i odpowiednio duża liczba świąt miały kształtować w obywatelach ducha rewolucyjnego. To wymagało odpowiedniej oprawy z wykorzystaniem architektury, malarstwa, rzeźby, literatury i muzyki, tak by „hymny, ceremonie, emblematy stworzone na poszczególne święta”<sup>24</sup> oddziaływały na wyobraźnię uczestników. Miesiąc po wystąpieniu Chéniera, 1 grudnia 1793 roku, na posiedzeniu Konwentu przedstawił projekt wychowania publicznego malarz i poeta Gabriel Bouquier. Zaproponował w nim, by święta narodowe były obok ćwiczeń wojskowych, stowarzyszeń ludowych, teatru i gier obywatelskich ostatnim, „drugim stopniem wychowania publicznego”<sup>25</sup>. Z kolei występując przed Konwentem 7 maja 1794 roku, Maximilian Robespierre przedstawił dekret dotyczący świąt, które miały upamiętniać wydarzenia rewolucyjne, ale też propagować „najprzydatniejsze człowiekowi cnoty”. Republika miała świętować wydarzenia z 14 lipca 1789 (zburzenie Bastylii), 10 kwietnia 1792 (powołanie Komuny Paryża), 21 stycznia 1793 (ścięcie Ludwika XVI) oraz 31 maja 1793 (obalenie żyrondystów przez jakobinów). Oprócz tego, zgodnie z artykułem siódmym, co dziesięć dni miały się odbywać następujące święta: „Najwyższej Istoty i Natury, Rodzaju Ludzkiego, Ludu Francuskiego, Dobroczyńców Ludzkości, Ofiar Wolności, Wolności i Równości, Republiki, Wolności Świata, Miłości do Ojczyzny, Nienawiści do Tyranów i Zdrajców, Prawdy, Sprawiedliwości, Chwały i Nieśmiertelności, Przyjaźni, Prostoty, Odwagi, Dobrej Woli, Heroizmu, Bezinteresowności, Stoicyzmu, Miłości, Wierności Małżeńskiej, Miłości Ojcowskiej, Czulości Matczynej, Miłości Synowskiej, Dzieciństwa, Młodości, Wieku Męskiego, Starości, Nieszczęścia, Rolnictwa, Przemysłu,

<sup>22</sup> *Dyskurs wygłoszony przed Konwentem Narodowym przez Marie-Josepha Chéniera, deputowanego Saine-et-Oise, 15 brumaire’a roku II (5 listopada 1793)*, [w:] R. Rolland, *Teatr ludowy*, Gdańsk 2008, s. 148.

<sup>23</sup> Tamże, s. 149.

<sup>24</sup> Tamże, s. 148.

<sup>25</sup> *Raport oraz projekt dekretu ustanawiającego ogólny plan wychowania publicznego, przygotowany przez G. Bouquiera, członka Konwentu Narodowego i Komitetu Wychowania 11 frimaire’a roku II (1 grudnia 1793 roku)*, [w:] R. Rolland, *Teatr...*, s. 150.

Naszych Przodków, Przyszłości, Szczęścia”<sup>26</sup>. Organizowaniem uroczystości miały się zająć komitety Ocalenia Publicznego i Wychowania Publicznego. Biorąc pod uwagę kalendarz rewolucyjny, w którym trzydziestodniowe miesiące dzieliły się na trzy dekady – ostatni dzień był wolny od pracy – to wszystkie te wolne dni obywatele mieliby wypełnione organizowanymi przez państwo świętami.

W praktyce rewolucja, organizując masowe obchody świąt, chciała kształtować postawy obywatelskie, prorewolucyjne, wpływające na uczucia patriotyczne i zespalające wszystkich uczestników w poparciu dla nowego ustroju. Święto Federacji, którego idea zrodziła się już 18 lipca 1789<sup>27</sup>, Święto Rozumu<sup>28</sup>, Święto Istoty Najwyższej<sup>29</sup>, obchodzone niezwykle wystawnie, w nasyconej symboliką scenografii, niekiedy monumentalnej i budowanej przy nakładzie wielkich kosztów, miało oddziaływać na emocje i rozum uczestników. Łączono też różne formy obchodów – wystawianie sztuk pisanych specjalnie na tę okazję, pochody i parady wojskowe, nabożeństwa oraz spontaniczne śpiewy i tańce na ulicach<sup>30</sup>. To wszystko miało wymiar edukacyjny – przekonywanie do słuszności idei rewolucji, ukazywanie wielkości i chwały (także kolejnych frakcji obejmujących ster rewolucji), a przez widowiskowość, bogatą w symbolikę oprawę oddziaływało na szerokie rzesze ludu francuskiego<sup>31</sup>.

W interesującym nas okresie w krajach sąsiadujących z Rzeczpospolitą uroczystości o państwowym charakterze, a więc jednoczące wszystkich mieszkańców, były dość skromne, może z wyjątkiem Rosji. W Prusach powszechnie świętowano 18 stycznia – Krönungstag na pamiątkę wydarzenia z 1701 roku, kiedy to Fryderyk III Hohenzollern, książę elektor brandenburski, koronował się na króla w Prusach, przyjmując imię Fryderyka I. Święta związane z osobą władcy, np. urodziny, były obchodzone na dworze i miały prywatny charakter<sup>32</sup>.

---

<sup>26</sup> *Dekret przedstawiony przez M. Robespierre’a na zgromadzeniu Konwentu Narodowego 18 floreal’a roku II (7 maja 1794 roku)*, [w:] R. Rolland, *Teatr...*, s. 156–157.

<sup>27</sup> M. Ozouf, *Święto rewolucyjne 1789–1799*, Warszawa 2008, s. 47.

<sup>28</sup> Obchodzone 10 listopada 1793.

<sup>29</sup> Ustanowione w 1794 roku, miało być obchodzone 8 czerwca.

<sup>30</sup> Szerzej: P. Olkusz, *Czas wielkich widowisk. Teatr masowy okresu Rewolucji Francuskiej*, [w:] *Teatr masowy – teatr dla mas*, red. M. Leyko, Łódź 2011, s. 119–130.

<sup>31</sup> Chociaż święta były także znakiem przemian, jakie zachodziły w samej rewolucji. Szerzej: M. Ozouf, *Święto rewolucyjne...*

<sup>32</sup> Ponieważ Fryderyk II nie lubił takich uroczystości, reprezentowały go podczas nich matka lub żona. A.P. Hagemann, *Der König, die Königin und der preussische Hof. Schlaglichter auf eine schwierige Beziehung im Spiegel der Berichterstattung der “Königlich Privilegirten Berlinischen Zeitung von Staats-und gelehrten Sachen” 1740–1786*, s. 14, [https://perspectivia.net/receive/ploneimport\\_mods\\_00000042](https://perspectivia.net/receive/ploneimport_mods_00000042) (dostęp 28.09.2020).



Z kolei w Austrii – państwie Habsburgów – obchodzono święta religijne, które ze względu na katolickość monarchii miały również państwowy charakter. Władca wraz z dworem, w asyście wojska uczestniczył w uroczystościach według kalendarza świąt kościelnych. Oprócz Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała, obchodzono święta maryjne, dni ważnych świętych Kościoła katolickiego oraz patronów domu habsburskiego<sup>33</sup>. W 1771 roku, 22 czerwca, na prośbę Marii Teresy papież Klemens XIII ustanowił 16 świąt kościelnych obowiązujących na terenie całego państwa<sup>34</sup>.

Natomiast w Rosji rangę świąt państwowych miały carskie dni, święta związane z osobą i rodziną panującą. Staroruskiej tradycji sięgają obchody imienin<sup>35</sup>, w XVII wieku za panowania Fiodora III Aleksiejewicza wprowadzono obchody urodzin, a w 1721 roku dekretem Piotra I nakazano świętowanie rocznicy wstąpienia na tron i koronacji<sup>36</sup>. Tym samym w XVIII wieku ustalono zestaw carskich dni, które dzielono na bardzo uroczyste i uroczyste. Do pierwszej kategorii zaliczano rocznicę dnia wstąpienia na tron (objęcia władzy po poprzedniku), koronacji, urodzin i imieniny cara, a także rocznicę koronacji, urodziny i imieniny jego matki oraz żony. Do tej kategorii zaliczano też urodziny i imieniny następców tronu. Natomiast jako uroczyste świętowano urodziny i imieniny członków dalszej rodziny carskiej. Obchody tych świąt miały charakter religijny, w cerkwiach całego państwa odprawiano nabożeństwa dziękczynne i modlono się o pomyślność władcy i jego rodziny<sup>37</sup>.

Szczegółnej oprawy święta te nabrały w latach 1741–1761, za panowania Elżbiety, córki Piotra I<sup>38</sup>. Na dworze „wesolej carycy” prawie nieustannie

<sup>33</sup> Szerzej: C. Zangerl, *Glaube und Hofzeremoniell am Wiener Hof des 18. Jahrhunderts. Ein Blick auf den jährlichen Kirchenkalender und die damit einhergehenden Tafelfreuden der oberen Gesellschaft*, [https://webapp.uibk.ac.at/ojs2/index.php/historia\\_scribere/article/view/2267/1819](https://webapp.uibk.ac.at/ojs2/index.php/historia_scribere/article/view/2267/1819) (dostęp 28.09.2020).

<sup>34</sup> F. Popelka, *Feiertage in früheren Jahrhunderten*, „Blätter für Heimatkunde” 9 (1931), s. 88, [https://www.historischerverein-stmk.at/wp-content/uploads/B\\_Jg9\\_Fritz-POPELKA-Feiertage-in-fr%C3%BCheren-Jahrhunderten.pdf](https://www.historischerverein-stmk.at/wp-content/uploads/B_Jg9_Fritz-POPELKA-Feiertage-in-fr%C3%BCheren-Jahrhunderten.pdf) (dostęp 28.09.2020).

<sup>35</sup> W języku rosyjskim określane jako „den tezoimeninstva carâ”.

<sup>36</sup> «Carskie dni» i ih vliânie na religioznuû žizn Peterburga pervoj četverti XIX veka, [http://ricolor.org/history/mn/romanov/king\\_days/](http://ricolor.org/history/mn/romanov/king_days/) (dostęp 30.09.2020).

<sup>37</sup> *Ènciklopedičeskij slovar’ Brokgauza i Efrona*, t. XXXVIIa (1903), s. 812, [https://ru.wikisource.org/wiki/%D0%AD%D0%A1%D0%91%D0%95/%D0%A6%D0%B0%D1%80%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B5\\_%D0%B4%D0%BD%D0%B](https://ru.wikisource.org/wiki/%D0%AD%D0%A1%D0%91%D0%95/%D0%A6%D0%B0%D1%80%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B5_%D0%B4%D0%BD%D0%B) (dostęp 30.09.2020).

<sup>38</sup> Szerzej: I.A. Mankevič, *Prazdniki v stile barokko: „veselâšijsâ” Peterburg v epohu imperatricy Elizavety Petrovny*, „Vestnik SPbGYKI” grudzień 2004, s. 62–75, <https://cyberleninka.ru/article/n/prazdniki-v-stile-barokko-veselyaschysya-peterburg-epohu-imperatritsy-elizavety-petrovny/viewer> (dostęp 30.09.2020).



odbywały się uczty, bale, parady, maskarady, iluminacje i pokazy fajerwerków oraz przedstawienia teatralne. W taki sposób świętowano również dni carskie<sup>39</sup>, tym samym nadając im obok religijnego świecki charakter. Prócz uroczystości rodzinnych imperatorowej Elżbiety obchodzono też święto pułkowe Gwardii Cesarskiej, święta orderowe (orderów św. Andrzeja, św. Aleksandra i Orła Białego), a także „dni zwycięskie”<sup>40</sup> – rocznice bitwy pod Połtawą (8 lipca 1709) i zakończenia wojny rosyjsko-szwedzkiej (7 sierpnia 1743). Uroczystości organizowane były nie tylko na carskim dworze, ale także w pałacach Petersburga przez dostojników państwowych i arystokrację. Obchodom tym przyświecała idea państwa<sup>41</sup>, towarzyszyły państwowe symbole, a w okolicznościowej twórczości literackiej podkreślano zasługi Elżbiety jako córki i dziedziczki Piotra I<sup>42</sup>. Warto też wspomnieć, że od czerwca 1755 roku do sierpnia 1756, a także od stycznia do października 1757 roku bawił w Petersburgu Stanisław Antoni Poniatowski, przyszły polski król.

W Rzeczypospolitej święta związane zarówno z rokiem liturgicznym (Boże Narodzenie, Wielkanoc, karnawał/zapusty, odpusty parafialne), jak i z życiem prywatnym (śluby, chrzty, pogrzeby) obchodzone były stosownie do charakteru, ale też hucznie, oczywiście na miarę stanu świętujących. Inaczej obchodził je majątny szlachcic, a inaczej chłop, jednak zawsze wiązały się z jedzeniem, muzyką oraz widowiskowością. Zastawiano stoły, tańczono, śpiewano, przystrajano domy i świątynie, niekiedy formowano procesje i korowody. Nawet pogrzebom przydawano wiele splendoru – *pompa funebris*. Charakter świąteczny, obok funkcji handlowej, miały też jarmarki. Osobną kategorię stanowiły okazjonalne uroczystości i festyny<sup>43</sup> związane z elekcją i koronacją króla, wjazdami posłów,

---

<sup>39</sup> Były to: święta carycy Elżbiety – urodziny 18 grudnia (29 grudnia), imieniny 5 września (16 września), wstąpienie na tron 25 listopada (6 grudnia), koronacja 25 kwietnia (6 maja), następcy tronu Piotra – urodziny 10 lutego (21 lutego), imieniny 29 czerwca (10 lipca) i jego żony Katarzyny – urodziny 21 kwietnia (2 maja), imieniny 24 listopada (5 grudnia).

<sup>40</sup> Tłumaczenie autora. I.A. Mankevič, *Prazdniki v stile barokko...*, s. 63.

<sup>41</sup> Szerzej o symbolice państwowej i politycznej fajerwerków za panowania Elżbiety w: D.D. Zelov, *Oficjalnye svetskie prazdniki kak âvlenie russkoj kultury konca XVII – pervoj poloviny XVIII veka*, Moskwa 2020, s. 229–238.

<sup>42</sup> Warto wskazać tu ody okolicznościowe M.W. Łomonosowa: *Oda imperatrice Elisavete Petrovne na prazdnik roždeniâ velikoj knâžny Anny Petrovny dekabrà 18 dnâ 1757 g.*; *Oda imperatrice Elisavete Petrovne na torżestvennyj prazdnik tezoimenitstva eâ Veličestva sentâbrâ 5 1759 g.*; *Oda imperatrice Elisavete Petrovne na prazdnik eâ vosšestviâ na prestol noâbrâ 25 dnâ 1761 g.*

<sup>43</sup> Festyn rozumiany jako „dzień wesoly publiczny”. M. Rutkowska, *Terminologia dramatu i teatru w polskim oświeceniu*, Poznań 2007, s. 193–194.

zaślubinami magnatów. Odbływały się one z reguły w dużych miastach, towarzyszyły im zabawa i ucztę, ale też budowanie tzw. małej architektury – łuków tryumfalnych, bram i fontann, na przykład z winem. Wszystkim tego typu uroczystościom, poza pogrzebami, towarzyszyła atmosfera radości i zabawy. Był to czas wytchnienia, oderwania się od obowiązków i codzienności, a dla wielu – zwłaszcza chłopów i biedoty miejskiej – możliwość najedzenia się do syta<sup>44</sup>. Jednak święta te miały ograniczony zasięg społeczny i terytorialny. Święta prywatne dotyczyły poszczególnych rodzin (rodów), odpusty i jarmarki – społeczności danej parafii czy miasteczka, a Boże Narodzenie i Wielkanoc członków wspólnoty religijnej. W uroczystościach i festynach koronacyjnych uczestniczyli zaproszeni goście, przybysze i mieszkańcy miasta, w którym odbywała się uroczystość. Można zatem powiedzieć, że każdy świętował niejako osobno. W drugiej połowie XVIII wieku w Rzeczypospolitej zaczęto patrzeć na święta nieco inaczej. Nadal uznawano rozrywkę za integralną część świętowania, ale dostrzeżono też moc wychowawczą.

Po pierwszym rozbiore państwo stanęło przed koniecznością reform praktycznie we wszystkich dziedzinach życia. Trzeba było również wychować członków nowego państwa – obywateli, dla których Rzeczpospolita byłaby wartością nadrzędną, wokół której się skupią i będą w stanie ponad podziałami działać dla jej dobra. Miała to być zatem miłość ojczyzny nie tylko deklaratywna – w słowach, ale przede wszystkim w czynach<sup>45</sup>. W formie poetyckiej doskonale ujął to Ignacy Krasicki w opublikowanym w 1774 roku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” wierszu, który stał się hymnem Szkoły Rycerskiej Korpusu Kadetów.

„Święta miłości kochanej ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły pocziwe!  
Dla ciebie zjadłę smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe.  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać”<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Szerzej: Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975; J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1994.

<sup>45</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2018.

<sup>46</sup> I. Krasicki, *Hymn do miłości ojczyzny*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, t. 10, cz. 2, s. 318. W 1775 roku Krasicki wydał poemat heroikomiczny *Myszeis*, w którym zamieścił Hymn, łącząc go z osobą bohaterkiej myszy Gryzomira. I. Krasicki, *Myszeis*, [w:] *Dzieła Ignacego Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*, Paryż 1830, s. 33.